

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, język polski

Specyficzna znajomość polskiego u matki

Moja mama mówi w tej chwili trzema językami naraz. Moja mama nie jest chyba okropnie uzdolniona do języków, natomiast ma ogromną potrzebę komunikacji. W związku z tym ona nigdy nie miała problemów z komunikacją: czy jak byliśmy w Polsce, czy jak byliśmy w Rzymie, czy jak przyjechaliśmy do Ameryki. Ona miesza absolutnie wszystko i w jakiś sposób jest dobrze rozumiana. Natomiast jej język polski do dzisiaj jest przedmiotem licznych zabaw moich różnych przyjaciół, jak i moich też. Ja próbowałam ją nauczyć polskiej wymowy, bo ona już nawet знаła słowa, ale używała ich dosyć luźno, zamiennie, niezależnie od znaczenia. Pamiętam, z jednym słowem myśmy miały problem. Ja mówiłam: „Nie mówi się «pańciocha», tylko «pończocho».” Ona w ogóle nie mówiła „pańciocha”, tylko „pańcioch”. Więc ja mówiłam: „Chodź, powtórz za mną: poń-czo-cha.” I ona starannie mówiła „poń-czo-cha”. „No a teraz razem”. „Pańciocha.” Więc tak to było. I ona do dzisiaj tak mówi. Tak samo mówi po angielsku. Ona mieszka w Ameryce. A dziennie czasami musi zmienić kilka języków, bo różni znajomi przychodzą, w różnych językach mówią z nią. Więc to jest oddzielny rozdział. Ale ona pewnie, że miała problemy, ale nigdy nie miała problemów z komunikacją.

Data i miejsce nagrania	2013-05-16, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"